



The Holy See

MSZA ŚWIĘTA Z UDZIELENIEM ŚWIĘCEŃ PREZBITERATU

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO LEONA XIV

Bazylika Świętego Piotra

Święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny - Sobota, 31 maja 2025 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry!

Dziś jest dzień wielkiej radości dla Kościoła i dla każdego z was, przyjmujących święcenia prezbiteratu – wraz z waszymi rodzinami, przyjaciółmi i towarzyszami drogi w latach formacji. Jak w wielu miejscach podkreśla Obrzęd Święceń, relacja pomiędzy tym, co dziś celebруем, a Ludem Bożym jest fundamentalna. Głębia, wielkość, a nawet czas trwania tej Bożej radości, którą teraz dzielimy, są wprost proporcjonalne do więzi, które istnieją i będą się pogłębiać między wami, przyjmującymi święcenia, a ludem, z którego pochodzicie, którego pozostajecie częścią i do którego jesteście posłani. Zatrzymam się na tym aspekcie, mając zawsze na uwadze, że tożsamość kapłana zależy od zjednoczenia z Chrystusem, Najwyższym i Wiecznym Kapłanem.

Jesteśmy Ludem Bożym. Sobór Watykański II ożywił tę świadomość, niejako uprzedzając czasy, w których poczucie przynależności osłabnie, a świadomość Boga stanie się coraz bardziej rozmyta. Wy jesteście świadectwem tego że Bóg nie zmęczył się gromadzeniem swoich dzieci – choć tak różnych – i formowaniem ich w dynamiczną jedność. Nie jest to działanie gwałtowne, lecz takie jak łagodny powiew, który przywrócił nadzieję prorokowi Eliaszkowi w godzinie zniechęcenia (por. *1 Krl* 19, 12). Radość Boża nie jest hałaśliwa, ale naprawdę zmienia historię i zbliża nas do siebie nawzajem. Ikoną tego jest tajemnica Nawiedzenia, którą Kościół kontempluje w ostatni dzień maja. Ze spotkania Maryi Panny i jej krewnej Elżbiety rodzi się *Magnificat*, pieśń ludu nawiedzonego przez łaskę.

Czytania, które przed chwilą usłyszeliśmy, pomagają nam zinterpretować to, co dzieje się również pośród nas. Po pierwsze, w Ewangelii Jezus nie wydaje się ani przytłoczony nadchodzącą

śmiercią ani rozczarowaniem z powodu zerwanych czy niespełnionych więzi. Przeciwnie, Duch Święty umacnia te zagrożone więzi. W modlitwie stają się one silniejsze niż śmierć. Zamiast myśleć o własnym losie, Jezus składa w ręce Ojca więzi, które zbudował na ziemi. My jesteśmy ich częścią! W istocie, przez te więzi Ewangelia dotarła do nas – więzi, które świat może osłabić, lecz nie zniszczyć.

Drodzy kandydaci do święceń, pocznijcie się na wzór Jezusa! Bycie z Boga – sługami Boga, Ludem Bożym – łączy nas z ziemią: nie ze światem idealnym, lecz z tym rzeczywistym. Tak jak Jezus, spotykacie osoby z krwi i kości, które Ojciec stawia na waszej drodze. Poświęćcie się im – nie oddzielając się od nich, nie izolując, nie czyniąc z otrzymanego daru swego rodzaju przywileju. Papież Franciszek wielokrotnie nas przed tym przestrzegał, ponieważ samowystarczalność gasi ogień ducha misyjnego.

Kościół jest konstytutywnie skierowany na zewnątrz, tak jak skierowane na zewnątrz są życie, męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. W każdej Eucharystii czynicie Jego słowa własnymi: „za was i za wielu”. Boga nikt nigdy nie widział. On zwrócił się do nas, wyszedł poza samego siebie. Syn stał się Jego egzegezą, żywą opowieścią. I dał nam moc, abyśmy się stali dziećmi Bożymi. Nie szukajcie, nie szukajmy innej potęgi!

Niech gest nałożenia rąk, którym Jezus przyjmował dzieci i uzdrawiał chorych, odnowi w was moc wyzwalającą Jego mesjańskiej posługi. W Dziejach Apostolskich ten gest, który za chwilę powtórzymy, jest przekazaniem Ducha Stworzyciela. W ten sposób Królestwo Boże wprowadza teraz w komunię waszą osobistą wolność, gotową wyjść poza siebie, wszczepiając wasze umysły i wasze młode siły w jubileuszową misję, którą Jezus przekazał swojemu Kościołowi.

W swoim pożegnaniu ze starszymi wspólnoty w Efezie – którego fragment usłyszeliśmy dziś w pierwszym czytaniu – Paweł przekazuje im sekret każdej misji: „Duch Święty ustanowił was doglądającymi” (*Dz 20, 28*). Nie panami, lecz doglądającymi. Misja należy do Jezusa. On zmartwychwstał, więc żyje i poprzedza nas. Nikt z nas nie jest powołany, by Go zastępować. Dzień Wniebowstąpienia uczy nas Jego niewidzialnej obecności. On nam ufa, robi dla nas miejsce – nawet powiedział: „Pożyteczne jest dla was moje odejście” (*J 16, 7*). Także my, biskupi, drodzy kandydaci do święceń, włączając was dziś w misję, robimy wam miejsce. A wy czyńcie miejsce wiernym i każdemu stworzeniu, którym Zmartwychwstały bliski i w którym lubi nas nawiedzać i zadziwiać. Lud Boży jest liczniejszy niż nam się wydaje. Nie wyznaczajmy mu granic.

W poruszającym przemówieniu pożegnalnym z listu św. Pawła chciałbym podkreślić jeszcze jedno słowo. W istocie poprzedza ono wszystkie inne. On może powiedzieć: „Wy wiecie, jaki byłem z wami przez cały czas” (*Dz 20, 18*). Zachowajmy to wyrażenie mocno wyryte w naszych sercach i umysłach! „Wy wiecie, jaki byłem z wami” – przejrzystość życia. Życie [dobrze] znane, czytelne, wiarygodne! Jesteśmy wśród Ludu Bożego, abyśmy mogli stanąć przed nim z wiarygodnym świadectwem.

Razem więc, odbudujemy wiarygodność zranionego Kościoła, posłanego do zranionej ludzkości, wśród zranionego stworzenia. Nie jesteśmy jeszcze doskonali, ale musimy być wiarygodni.

Zmartwychwstały Jezus ukazuje nam swoje rany, które są znakiem odrzucenia ze strony ludzi, ale mimo to przebacza nam i posyła nas. Nie zapominajmy o tym! On również dzisiaj tchnie na nas (por. J 20, 22) i czyni nas szafarzami nadziei. Aby już nikt nie patrzył „według ciała” (2 Kor 5,16): wszystko, co w naszych oczach wygląda na złamane i utracone, ukazuje się teraz w znaku pojednania.

„Miłość Chrystusa obejmuje nas”, drodzy bracia i siostry! Jest to obejmowanie, które wyzwala i pozwala nam nie posiadać nikogo. Wyzwalać, nie posiadać. Jesteśmy Boży – nie ma większego bogactwa, które można by docenić i dzielić się nim. To jedyne bogactwo, które, gdy jest dzielone, pomnaża się. Razem chcemy nieść je światu, który Bóg tak umiłował, że dał swojego Syna jedyne (por. J 3, 16).

Tak więc życie tych braci, którzy wkrótce zostaną wyświęceni na prezbiterów, ma głębokie znaczenie. Dziękujemy im oraz dziękujemy Bogu, który ich powołał do służby całemu ludowi kapłańskiemu. Razem bowiem, łączymy niebo z ziemią. W Maryi, Matce Kościoła, jaśnieje to wspólne kapłaństwo, które wywyższa pokornych, łączy pokolenia i czyni nas błogosławionymi (por. Łk 1, 48.52). Niech Ona, Madonna Zaufania i Matka Nadziei, wstawia się za nami.